



Karelski pies na niedźwiedzie

Tytuł tego artykułu rodzi pytanie
– po co mi pies na niedźwiedzie,
skoro poluję na dziki? Pewnie z tego
samego powodu, dla którego jeździmy
samochodem terenowym po Warszawie
– ani to wygodne, ani uzasadnione
ekonomicznie. Ale po namyśle
dochodzę do wniosku, że samo
obcowanie z tym pierwotnym szpicem
daje taką samą frajdę, jak patrzenie
na innych kierowców
z perspektywy fotela terenówki...

TEKST I ZDJĘCIA: JAROSŁAW PEŁKA
WWW.CHARYZMAT.PL

O genezie tej rasy napisano sporo. Wspomnieć należy, że psy te pochodzą z dalekiej północy, gdzie temperatura rzadko osiąga poziom 10 stopni powyżej zera. Ich przystosowanie do życia w niskich temperaturach jest tak duże, że nasz klimat może być sporym kłopotem, jeśli pies będzie mieszkał np. w mieście. Warto wziąć to pod uwagę i decydując się na osobnika tej rasy, zapewnić mu właściwe lokum, dostęp do wody oraz odpowiednią dawkę ruchu.

CHARAKTERYSTYKA

Przyjrzyjmy się bliżej naszemu czworonogowi. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to ostre, stojące uszy, charakterystyczne dla szpicy, do których należy karelski pies na niedźwiedzie. Wychwytyją one każdy szmer i pisk gryzonia, na które to poluje z wielką pasją. Widywałem niejednokrotnie, jak jego uszy podążały za dźwiękiem niczym wojskowy radar. Słuch jest istotnym zmysłem, którym kieruje się karela.

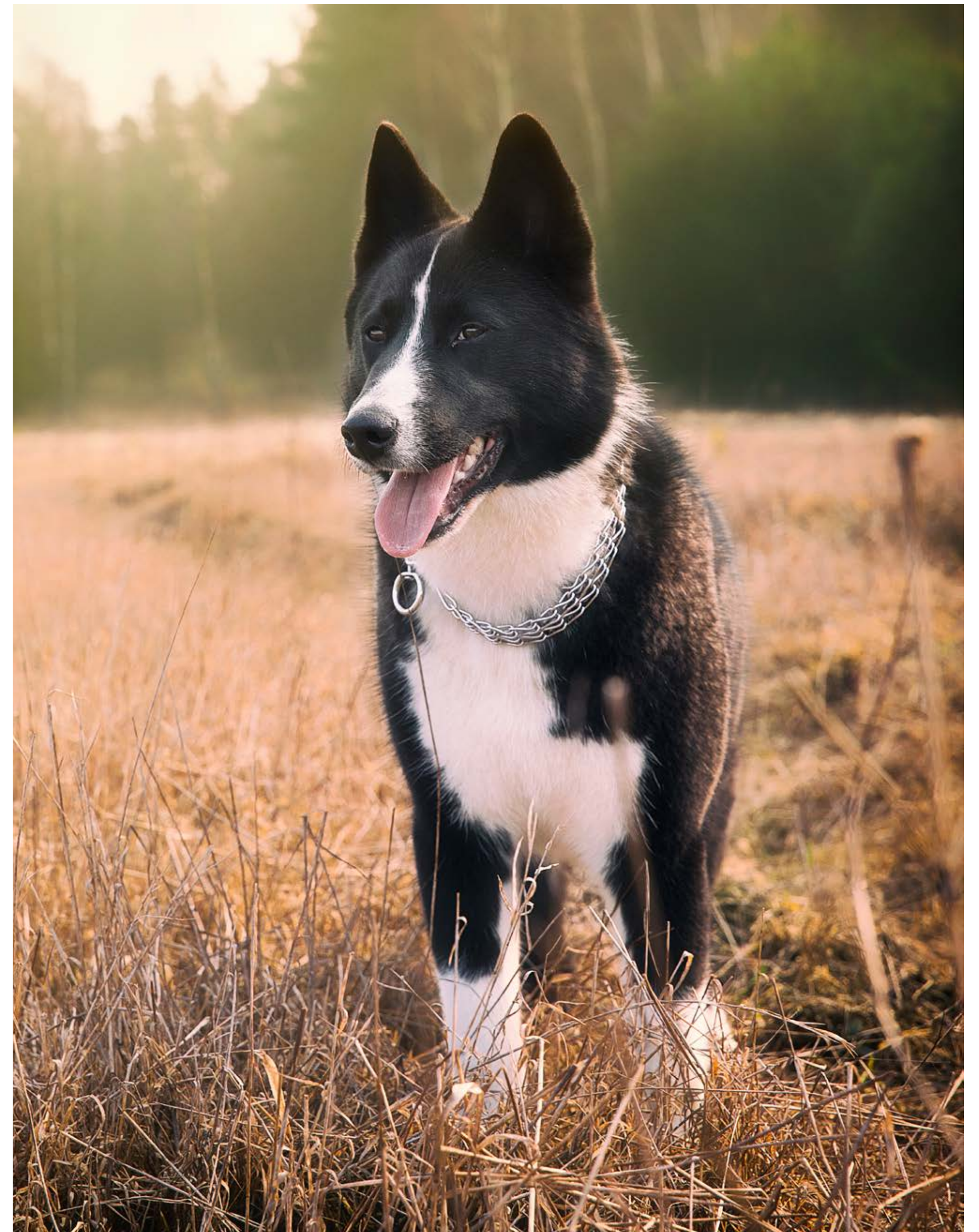
Szeroko rozstawione, głęboko osadzone oczy stanowią również bardzo pewny i ważny oręż. Potrafią dostrzec każdy ruch, który nawet dla człowieka jest trudny do zarejestrowania. Wiele razy na polowaniu

indywidualnym zdawałem się całkowicie na czujność psa, który nieomylnie wskazywał szpiczastą kufą kierunek, z którego pojawiała się zwierzyna.

Kwadratowy obrys sylwetki, puszysta okrywa włosowa z bardzo gęstym podsierstkiem oraz zawinięty w rogalik ogon to kolejne cechy charakterystyczne definiujące naszego przybysza z krainy lodu.

PRAWDZIWY ŁOWCA

Warto zwrócić uwagę na sposób poruszania się tego pierwotnego zwierza. Kiedy na niego patrzymy, zdaje się, że nie dotyka on ziemi, jest niczym wprawiona w ruch pacynka, która poruszana sznureczkami tylko czasami dotyka podłoża, ale dzięki sprężynom zaraz się znów od niego odrywa. Pies ani przez chwilę nie traci kontaktu z rzeczywistością, każdy ruch jest przemyślany i wyrachowany. Nie ma czegoś takiego jak „owczy pęd” za byle czym i byle gdzie. Pełna kontrola zmysłów, kierunku ruchu oraz doskonała synchronizacja powodują, że energii wystarcza karelowi na bardzo długo. Taki sposób zachowania oraz umiejętność wykorzystywania swoich atutów w stu procentach jest spowodowana tym, że ten pies jest w swojej natu-





rze bardziej dzikim zwierzęciem niż oswojonym psem. To właśnie dzikie zwierzęta, takie jak lisy czy wilki, zachowują się jak karel. Polowanie dla nich jest tak naturalne, jak dla niektórych naszych pupili jedzenie suchej karmy z blaszanej miski.

POZORY MYŁĄ

Czy dziki znaczy niebezpieczny i agresywny? Nic bardziej mylnego. Tutaj warto pochylić się nad cha-

rakterem tego puszystego myśliwca. Wiele razy szkoląc te psy, odnosiłem wrażenie, że za chwilę rzuca się na mnie i rozszarpią na drobne kawałki. Ale to było tylko wrażenie. Po czym brałem dorosłego psa na ręce, podnosząc go do góry, aby pokazać swoją przewagę, mając jego kufę w bezpośredniej bliskości swojej twarzy. Później bawiliśmy się, przewracając na łące i tarzając. W ten sposób znajdowaliśmy wspólny język. Kie-

dy wyczesałem karelowi sierść i zgrzebło zbyt mocno pociągnęło za sierść, pies robił zwrot niczym grzechotnik nadepnięty na ogon i... dotykał wilgotnym nosem mojej dłoni. Nigdy nie ugryzł, choć przecież to nie ja go wychowałem, byłem tylko nauczycielem.

Za każdym razem, kiedy miałem przyjemność pracować z tą rasą, czuło się jednak dystans pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Nigdy

nie było tak, że ten pies był oddany mi na milion procent. Karel zawsze myślał o sobie, później dopiero o tym, co wokół niego.

ZAUFANIE I ODDANIE

Sytuacja zmieniała się diametralnie, kiedy przyjeżdżał właściciel psa. Takiej radości, oddania i szalonego entuzjazmu nie widywałem u innych ras. Widać było, jak bardzo ten pies się przywiązuje do swojego stada,

jak drogie są mu osoby, z którymi się wychował. To moim zdaniem kolejny wielki plus. Bo przecież karel ofiarowuje człowiekowi to, co najcenniejsze – zaufanie i oddanie. Ważne więc, aby komunikować się z nim we właściwy sposób.

O komunikacji z pierwotnymi rasami należy koniecznie napisać kilka słów. Oczywiście pewne schematy są dokładnie takie same jak w postępowaniu z innymi zwierzętami, ale należy zwrócić uwagę na parę rzeczy.

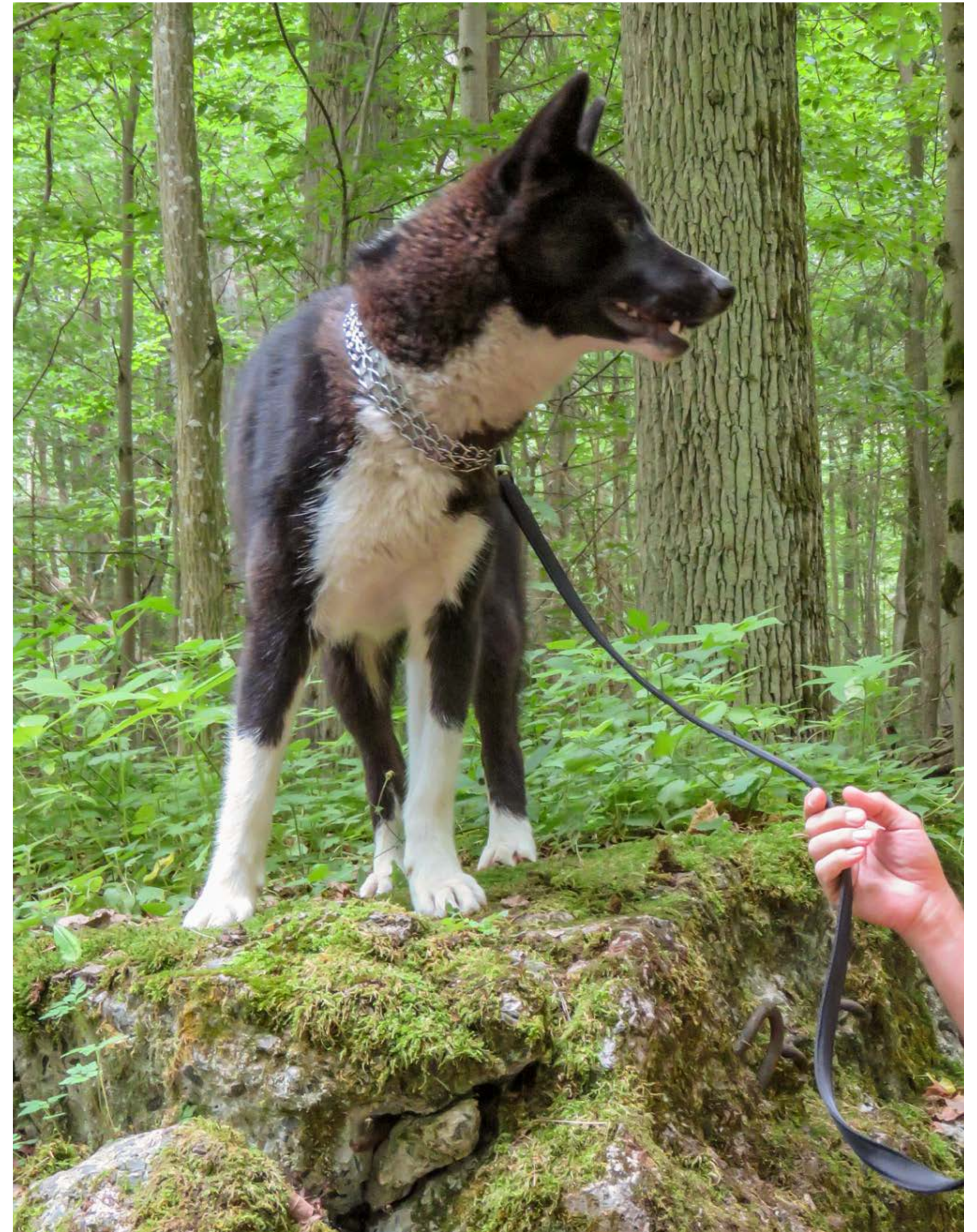
Po pierwsze, psów tych nie da się zmusić do wykonywania poleceń. One robią tylko to, na co mają ochotę. W związku z tym jedyne, co możemy zrobić, to wpłynąć na nie, by z ochotą robiły dokładnie to, czego od nich oczekujemy.

Kolejna sprawa to bezwzględna konsekwencja. Raz niewykonana komenda będzie oznaczała dla tego psa, że może jej nie wykonywać nigdy. Wynika to z ogromnej inteligencji tego czworonoga, który uczy się bardzo szybko – niestety, nie tylko dobrych, ale i tych złych rzeczy. Przykład – karel bardzo chętnie wsiada do samochodu na podwórku bo wie, że jedzie do lasu. Niestety, w lesie nie chce wsiąść już do auta, bo wie, że jedzie do domu, gdzie będzie się nudził. I żadna siła nie

jest w stanie tego zmienić. Należy wykazać się sprytem i wziąć psa na smycz, zanim on zorientuje się, że samochód jest już blisko.

DO POLOWAŃ ZBIOROWYCH

Na co polujemy z karelskim psem na niedźwiedzie? W naszych warunkach najczęściej jest to pies do polowań zbiorowych, gdzie dzięki swoim wyostrzonym zmysłom znajduje i oszczekuje zwierzynę grubą, zmuszając ją do wyjścia na linię myśliwych. Pamiętać należy, że pies nie goni zwierzyny głosem, tak jak robią to psy gończe, lecz oszczekuje tylko „na oko”, tzn. jeśli jest w bezpośredniej bliskości zwierza. Ma to swoje plusy i minusy. Dla kogoś bez wielkiego doświadczenia sytuacja w lesie będzie czarno-biała, czyli: pies szczeka – jest zwierzyna, pies nie szczeka – nie ma zwierzyny. Psy gończe szczekają również na ciepły trop zwierza, co nie zawsze oznacza, że np. dziki są w danym oddziale. Ale dzięki głoszeniu, po tropie jesteśmy w stanie zlokalizować drogę ucieczki zwierza i odpowiednio reagować. Oczywiście sprawny przewodnik zawsze wie, na co szczeka jego pies, ale do tego potrzebne są lata doświadczeń i znajomość swoich pupili.



KWESTIA WYBORU

Co jest dla nas lepsze, każdy zdecyduje sam. Czy kareł będzie chciał i potrafił pracować na zimnych tropach postrzałków zwierzyny grubej? Pewnego razu przypadkowo przechodziłem z karelem obok miejsca, gdzie dwa dni wcześniej położyłem ścieżkę dla posokowca. Oczywiście nie byłbym sobą, gdybym korzystając z okazji, nie sprawdził reakcji psa. Ku mojemu ogromnemu zdziwieniu kareł przypiął się do tropu niczym rasowy hanover i przez kilkadziesiąt metrów nie zboczył ani na metr. Do dziś nie wiem, czy to był pies o wybitnych zdolnościach osobniczych, czy też udało nam się tak bardzo znaleźć wspólny język – ale jego praca była perfekcyjna. Inna sprawa, że akurat ten osobnik nie uczestniczył w polowaniach zbiorowych, co jak wiemy, mocno zaburza pracę dolnym wiatrem na zimnych tropach, a moja praca nad nim szła w kierunku tropowca i pracy na kilkugodzinnych ścieżkach tropowych.

NIE DLA KAŻDEGO

Karelski pies na niedźwiedzie na pewno nie jest rasą dla wszystkich i na pewno nie jest też psem dla ludzi bez doświadczenia kynologicznego. Choć sposób komunikacji z tą grupą

psów jest absolutnie zero-jedynkowy, to wiemy wszyscy, że bardzo często najprostsze rzeczy bywają najtrudniejsze. Bez wątpienia jest to rasa, u której instynkt polowania nie został jeszcze zaburzony spaniem w pościeli i ciągle pełną miską. Przystosowanie do walki o przetrwanie w trudnych warunkach pogodowych, ponadprzeciętna wytrzymałość fizyczna, a także wrażliwy charakter i przywiązanie do stada predysponują tego psa do polowań zbiorowych, niemniej jednak przy odpowiednim ułożeniu może również pracować jako tropowiec. Pamiętajmy, że na dalekiej północy szpice są jedynymi psami, które przetrwały i życie człowieka bez nich byłoby tam przez całe wieki niemożliwe. Dlatego też rasa ta ma wręcz „zakodowaną” historię zmagania człowieka z pierwotną przyrodą w krainie, gdzie od skuteczności polowania bardzo często zależało życie. ■



SZKOLENIE PSÓW MYŚLIWSKICH

TEL. 724 064 348

- 20 lat doświadczenia łowieckiego i kynologicznego
- Wielopokoleniowe tradycje pracy z psem myśliwskim
- Sukcesy w konkursach i wystawach
- Szkolenie każdej rasy, nie tylko psów myśliwskich
- Bezpłatne konsultacje telefoniczne związane z wyborem psa myśliwskiego
- Rozwiązywanie trudnych problemów kynologicznych (lęk przed strzałem, ucieczki, agresja, brak pasji itp.)